

Bohdan Kozięło-Poklewski

Przyczynki do dziejów Kwidzyna w latach międzywojennych

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 551-571

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bohdan Koziello-Poklewski

Przyczynki do dziejów Kwidzyna w latach międzywojennych*

W stosunkowo bogatej polskiej literaturze historycznej poświęconej dziejom Powiśla, w tym i Kwidzyna w okresie międzywojennym, szczególnie wiele miejsca zajmuje problematyka plebiscytu 1920 r., ruchu polskiego, polskiego szkolnictwa i polskiej oświaty. Wydarzenia te, obok licznych prac przyczynkarskich, doczekały się już obszernych monografii¹. Co więcej, pozostają one w dalszym ciągu w kręgu zainteresowań polskich badaczy².

Znamienne jednak, iż nie wzbudziły zainteresowania badaczy dzieje wewnętrznych walk politycznych, jakie rozgrywały się w tych latach, a których wpływ na losy mieszkańców i rejencji kwidzyńskiej czy szerzej — Powiśla, i samego Kwidzyna jest nie do przecenienia. Uwaga ta tyczy w równej mierze opracowań badaczy niemieckich. Zagadnieniom tym nie poświęcił miejsca np. Erich Wernicke w wydanej w 1933 r. i wznowionej w 1968 r. monografii Kwidzyna³. Nawiasem mówiąc, Erich Wernicke był członkiem kwidzyńskiej loży masońskiej „Pod złotą harfą” (Zur goldenen Harfe)⁴.

Od początku lat dwudziestych Okręg Wyborczy I (Prusy Wschodnie) stał się twierdzą konserwatystów. Nastąpił tu zwrot ku stosunkom politycznym okresu kaiserowskiego. W tej prowincji rządziła prawie niepodzielnie Niemiecko-Narodowa Partia Ludowa (Deutschnationale Volkspartei — DNVP), występująca przed wojną jako Partia Niemiecko-Konserwatywna (Deutschkonservative Partei — DKP). Antydemokratyczna, antyliberalna, nie gardząca antysemityzmem. Zyskując w wyborach do parlamentu Rzeszy (Reichstagu) 20 lutego 1921 r. 31,1% ważnych głosów, DNVP miała względną większość w tej prowincji. W wyborach 7 grudnia 1924 r. DNVP zwiększyła odsetek uzyskanych głosów do 38,7%, by od tej chwili, początkowo stopniowo, a następnie gwałtownie, tracić na znaczeniu.

* Zmieniona wersja referatu wygłoszonego na sesji „Kwidzyn w XIX i XX wieku” zorganizowanej 5IX 2000 r. przez Kwidzyńskie Towarzystwo Kulturalne.

1 Zob. np. W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, Poznań 1963; tenże, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920*, Olsztyn, 1974; B. Koziello-Poklewski, W. Wrzesiński, *Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1919—1939*, Olsztyn 1980; M. Szostakowska, *Konsulaty polskie w Prusach Wschodnich w latach 1920—1939*, Olsztyn 1990.

2 Zob. *Plebiscyt na Powiślu — 11 lipca 1920 roku*, Zeszyty Kwidzyńskie, 2000, nr 1.

3 E. Wernicke, *Marienwerder. Geschichte der ältesten Stadt der Reichsdeutschen Ostmark*, Marienwerder Westpr. 1933.

4 *Mitgliederverzeichnis der Freimaurerlogen der Provinz Ostpreussen*, Zusammengestellt und herausgegeben von Th[eodor] Hertel, Königsberg Pr. [b.r.w. — 1934?], s. 57: „Wernicke Erich, Oberstudiendirektor, geb. 14. 10. 1877. Wohnung: Marienwerder, Loge: Harfe [Zur goldenen Harfe]”.

Bardziej wyrazisty układ sił politycznych w Prusach Wschodnich w latach dwudziestych ukazuje analiza wyborów do sejmiku prowincjonalnego (Provinziallandtag) i sejmików powiatowych (Kreistag), które miały decydujące znaczenie dla życia politycznego prowincji. Podczas trzech wyborów w okresie między 1921 a 1929 r. DNVP zyskiwała najlepsze wyniki. Jednak w sejmiku prowincjonalnym, jeśli chciała mieć większość, zmuszona była do koalicji z Niemiecką Partią Ludową (Deutsche Volkspartei — DVP) i katolicką Niemiecką Partią Centrum (Deutsche Zentrumspartei — Centrum), a po roku 1929 również z innymi ugrupowaniami pravicowymi. Wynikało to stąd, że Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschlands — SDP) z odsetkami od 24% do 26% głosów nie pozostawała daleko w tyle za DNVP. Jednak SPD nie znajdowała w sejmiku prowincjonalnym partnerów, z którymi mogłaby utworzyć blok większościowy. W podobnej sytuacji znajdowała się SPD również w sejmikach powiatowych, gdzie w najlepszym dla niej 1929 r. nie osiągnęła nigdzie absolutnej większości. Jakkolwiek SPD uzyskała wówczas 27% ogółu mandatów w sejmikach powiatowych, to jednak tylko w niektórych powiatach zdobyła znaczącą liczbę mandatów. Zaznaczyć należy, że w wyborach do sejmików powiatowych nie uczestniczyły wielkie miasta wschodniopruskie — Królewiec, Tylża, Elbląg, Olsztyn, Wystruć. W miastach tych wybierano własne przedstawicielstwa miejskie (Stadtverordnetenversammlung). Z ogólnej liczby 221 mandatów w tych miastach SPD zyskała 53 (24%), a Komunistyczna Partia Niemiec (Kommunistische Partei Deutschlands — KPD) 36 (16%). Obydwie partie robotnicze nie zyskały jednak w żadnym z tych miast większości, ale np. w Elblągu i Wystruci SPD stanowiła najsilniejszą frakcję⁵.

A oto jak wyglądał podział mandatów w wyborach do sejmiku powiatowego 29 listopada 1925 r. i 17 listopada 1929 r. w powiecie kwidzyńskim. Z ogólnej liczby 23 mandatów DNVP zyskała w wyborach 29 listopada 1925 r. 8, a w wyborach 17 listopada 1929 r. 13 mandatów. SPD odpowiednio 6 i 6, Centrum 1 i 2, KPD 1 i 1, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiter Partei — NSDAP), występująca w tych wyborach jako Deutschvölkische Freiheitsbewegung, 2 i 1, pozostałe partie, które nazwalibyśmy dzisiaj „kanapowymi”, a na które Niemcy mieli bardzo ładne określenie „Splitterparteien” — 7 i 1 mandatów⁶.

Nie była więc NSDAP zupełnie nieznaną w Prusach Wschodnich, w tym i w rejencji kwidzyńskiej. Już latem 1925 r. powstała w Malborku jedna z najstarszych w Prusach Wschodnich grup lokalnych (Ortsgruppe) partii hitlerowskiej. Jej kierownikiem (Ortsgruppenleiter) był Max Radzko. Mieszkańcy Kwidzyna mieli okazję, chyba po raz pierwszy 27 października 1925 r., na krótko przed wyborami, uczestniczyć w spotkaniu z agitatorom wówczas jeszcze Deutschvölkische Freiheitsbewegung. Był nim poseł do pruskiego Landtagu, nadleśniczy Gieseler z Taborza, w powiecie ostródzkim. Na publicznym zebraniu w Kwidzynie mówił na temat „Deutsche Not, Sicherheitspakt,

5 Zob. B. Koziello-Poklewski, *Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza w Prusach Wschodnich 1921—1933*, Olsztyn 1995, s. 15 i n.

6 Gehäimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem (dalej: GSta PK), Hauptabteilung XX, 2 II, 2669, k. 14.

Völkerbund". Wyjaśnić wypada, że do tych wyborów Deutschvölkische Freiheitsbewegung nie przystąpiła w Kwidzynie z własną listą kandydatów⁷.

Jakkolwiek odbywały się w Kwidzynie publiczne zebrania z agitatorami partii hitlerowskiej, np. 8 maja 1928 r. z adwokatem Weberem z Królewca i posłem do Reichstagu Kaiserem z Berlina⁸, to jednak do powstania grupy lokalnej NSDAP doszło dopiero późną jesienią 1929 r. Odnotować należy, iż w dokumentach występują różne daty powstania tej grupy lokalnej. I tak w sprawozdaniu prezydenta rejencji kwidzyńskiej czytamy, że grupa lokalna NSDAP w Kwidzynie powstała 30 września 1929 r. w czasie spotkania w restauracji Finter. Grupa liczyła 25 członków, w większości młodych ludzi w wieku od 16 do 23 lat, zatrudnionych w handlu i rzemiośle. Kierownikiem grupy był lekarz dr. Naunin. Miał około 26 lat i był synem kwidzyńskiego kupca⁹. W sprawozdaniu do kierownictwa Okręgu NSDAP w Królewcu (Gauleitung Ostpreussen der NSDAP, dalej jako Gauleitung) pisanym *ex post*, bo w czerwcu 1935 r., wymienia się 1 października 1929 r. jako dzień ukonstytuowania się grupy lokalnej w Kwidzynie. Zaznaczono tam również, iż inicjatywa jej utworzenia wyszła od grupy członków partii. Byli to studenci Hans Moeller, Wolfgang Kierstein, Fritz Klein, Horst Kanter, ekspedienci Hans Preuss, Bruno Felske, rolnik Werner Mathein oraz lekarz dr Erwin Naunin. Kierownikiem został Erwin Naunin¹⁰. Natomiast wspomniany wyżej student Hans Moeller w piśmie do Gauleitung z 10 października 1929 r. stwierdzał, że 9 października 1929 r. odbyło się w Kwidzynie zebranie z Maxem Radzko z Malborka, a po tym zebraniu utworzono grupę lokalną, której przewodniczącym został dr Erwin Naunin¹¹. Wreszcie tenże Naunin w piśmie do Gauleitung z 11 października 1929 r. pisał, że w Kwidzynie dziewięciu członków NSDAP zorganizowało Ortsgruppe, której przewodniczącym został Naunin. Prosił przy tym o skierowanie do Kwidzyna mówców na zebrania, które zamierzał organizować, i pytał, czy Gauleitung może ich wesprzeć finansowo¹². Zebrania, zarówno wewnętrzne członkowskie (Sprechabende), jak i publiczne, były jeszcze wówczas podstawową formą agitacji partii hitlerowskiej. Koncentrowano się na nich na najbardziej aktualnych tematach politycznych oraz na wyjaśnianiu celów i zadań ruchu hitlerowskiego.

Takie właśnie zebranie członkowskie, na które jednak dopuszczono i zaproszonych gości, odbyło się 24 października 1929 r. w Nowym Domu Strzeleckim (Neues Schützenhaus). Jak pisał w sprawozdaniu prezydent rejencji kwidzyńskiej, przybyło na nie 29 osób, w tym 20 członków partii. Zebraniu przewodniczył Naunin i on też wygłosił referat na temat Planu Younga i Inicjatywy Ludowej. Wiele uwagi poświęcił również zagadnieniu istoty i celów partii hitlerowskiej. Podczas dyskusji głos zabrał członek Jungdeutscher Orden,

7 GStA PK, H. XX, Rep. 10, Tit. 36, Nr 17, Marienwerder. Lagebericht für die Zeit vom 16. bis 31. Oktober 1925, k. 12.

8 GStA PK, Lagebericht für die Zeit vom 1. bis 15. Mai 1928, k. 328.

9 GStA PK, Lagebericht für die Zeit vom 1. Oktober bis 31. Dezember 1929, k. 420.

10 GStA PK, H. XX, Rep. 240, Gauarchiv Gauleitung Ostpreussen der NSDAP (dalej: GStA PK, Ga), C 81 a, Pismo Kreisleitung Marienwerder z 25 VI 1935 do Gauleitung w Królewcu, k. 82.

11 Ibidem, k. 102.

12 Ibidem, k. 100.

dentysta Schmidt z Kwidzyna. Pytał o stosunek NSDAP do DNVP i do Hugenerga, który przecież jest wielkim kapitalistą, a w swoim wydawnictwie (Scherlverlag) zatrudnia również Żydów. W czasie dyskusji doszło do takiej awantury, że interweniowała policja, która była zmuszona zamknąć zebranie¹³.

W trzy dni później, 24 października, w tymże Nowym Domu Strzeleckim, odbyło się publiczne zebranie, w którym uczestniczyło ponad 300 osób. Zebraniu przewodniczył Naunin. Referat na temat „Cień Younga nad Niemcami” (Youngschatten über Deutschland) wygłosił Schoeppe z Rybak.

Wyjaśnijmy tu, iż walka z wprowadzeniem w życie Planu Younga była wówczas jednym z głównych celów ruchu hitlerowskiego. Plan ten uznano bowiem za „zakucie w niewolę Rzeszy Niemieckiej” (Versklaverung des Deutschen Reiches). W miesiąc po podpisaniu przez przedstawicieli rządu Rzeszy Planu Younga, wprowadzającego nowe uregulowania spłaty reparacji wojennych przez Niemcy, powołano 9 lipca 1929 r. z inicjatywy ówczesnego przewodniczącego DNVP Alfreda Hugenerga przy współudziale Stahlhelmu, NSDAP i innych organizacji skrajnej prawicy Komisję Rzeszy do spraw Inicjatywy Ludowej przeciwko Planowi Younga (Reichsausschuss für ein Volksbegehren gegen den Young-Plan). Ustawa, którą tą drogą chciano przeprowadzić, przewidywała skreślenie wszystkich zobowiązań reparacyjnych Niemiec, jak również ukaranie jako zdrajców tych, którzy ten plan podpisali. Inicjatywa ta poniosła fiasko. Jednak krzykliwa kampania przeciwko Planowi Younga, prowadzona w Prusach Wschodnich przez NSDAP, zwróciła uwagę opinii publicznej na tę partię, będącą jeszcze wówczas w tej prowincji w powijkach. W kryzysowej sytuacji wschodniopruskiego rolnictwa, które w roku 1929, podobnie zresztą jak i w roku 1928, musiało korzystać z pomocy państwa, argumenty o doprowadzeniu Niemiec przez Plan Younga do bankructwa, a więc i o zniesieniu pomocy finansowej dla rolnictwa, znalazły znaczny posłuch. Wstępnym sukcesem, będącym również skutkiem tej propagandy, było zdobycie przez NSDAP 4,3% ważnych głosów w czasie wyborów do sejmiku prowincjonalnego 17 listopada 1929 r., a ponadto podwojenie dotychczasowej liczby miejsc w sejmikach powiatowych¹⁴.

Agitacja NSDAP w Kwidzynie napotykała różnorakie trudności, i tak np. Naunin prosił Gauleitung o przysłanie ulotek i plakatów, bo miejscowe drukarnie nie chciały przyjmować do druku ulotek i plakatów opatrzonych swastyką i uwagą „Żydom wstęp wzbroniony” (Juden ist der Zutritt untersagt). Również i miejscowa gazeta — „Weichsel Zeitung” — nie przyjmowała takich ogłoszeń¹⁵. Tymczasem naglił termin planowanego zebrania publicznego.

Zebranie takie odbyło się 10 listopada 1929 r., na krótko przed wyborami do sejmiku prowincjonalnego i sejmików powiatowych. Miejszem zebrania był tradycyjnie Nowy Dom Strzelecki. Zebraniu przewodniczył Naunin, natomiast referat na temat „Korupcja i nepotyzm w prowincji, mieście i gminie” (Korruption und Vetterwirtschaft in Provinz, Stadt und Gemeinde) wygłosił

13 GStA PK, H. XX, Rep. 10, Tit. 36, Nr 17, Marienwerder. Lagebericht für die Zeit vom 1. Oktober bis 31. Dezember 1929, k. 121.

14 Por. B. Koziełło-Poklewski, *Narodowosocjalistyczna*, ss. 24—25.

15 GStA PK Ga, C 81 a, Pismo Ortsgruppe Marienwerden do Gauleitung z 1 X 1929, k. 104.

gauleiter Erich Koch. Zwrócił on również uwagę, że partia hitlerowska w Kwidzynie wystawiła do wyborów do rady miejskiej własną listę. Koch był jeszcze wówczas w Kwidzynie osobą mało znaną i temu należy chyba przypisać, że w zebraniu wzięło udział tylko około 140 osób¹⁶.

We wspomnianych wyborach do Rady Miejskiej w Kwidzynie na zawierającą nazwiska siedmiu kandydatów listę NSDAP padło 413 głosów. Mandat uzyskał Erwin Naunin. Zabrakło około 15 głosów dla uzyskania drugiego mandatu. W czasie kampanii wyborczej bezwstydnie — jak pisał Erwin Naunin do Gauleitung — agitował przeciwko NSDAP blok mieszczański (Bürgerblock)¹⁷.

W tym samym dniu, 17 listopada 1929 r., odbyły się wybory do sejmiku prowincjonalnego. Ich wynik świadczy o — jak już wspomniano — niewielkim znaczeniu ruchu hitlerowskiego na Powiślu w tym czasie. I tak na listę partii hitlerowskiej w Prusach Zachodnich, tzn. w rejencji kwidzyńskiej padło 1,80% ważnych głosów, podczas gdy na listę DNVP — 33,53% ważnych głosów. W kwidzyńskim okręgu wyborczym (Wahlbezirk) na listę NSDAP padło dokładnie 571 głosów, co stanowiło 3,16% ważnych głosów. Co dziwniejsze, w malborskim okręgu wyborczym, gdzie przecież ruch hitlerowski miał dłuższe niż w Kwidzynie tradycje, na listę NSDAP padło 320 głosów, tj. 2,65% ważnych głosów. Ruch polski na Powiślu wystąpił podczas tych wyborów z listą Polskiej Partii Ludowej (Polnische Volkspartei). Na listę tej partii padło w rejencji kwidzyńskiej ogółem 1741 ważnych głosów (1,49%). W kwidzyńskim okręgu wyborczym — 159, w malborskim — 15, ale w sztumskim — 1523 ważnych głosów¹⁸. Mandat z listy DNVP w czasie tych wyborów uzyskał burmistrz Kwidzyna Fritz Goerdeler¹⁹.

W sprawozdaniu podsumowującym trzymiesięczną działalność grupy lokalnej NSDAP w Kwidzynie ówczesny sekretarz (Schriftführer, zwany później Schriftleiter) Hans Preuss wspominał o wynikach wyborów zarówno do Rady Miejskiej, jak i sejmiku prowincjonalnego. Zaznaczył, iż grupa lokalna liczy 33 członków w Kwidzynie i siedmiu w sąsiedniej Gardai, że z powodzeniem pozyskuje się abonentów organu wschodniopruskiej NSDAP — „Ostdeutscher Beobachter” i to poza członkami partii, którzy mieli obowiązek abonować to pismo. Ponadto czytelników ogólnoniemieckiej prasy hitlerowskiej, w tym „Völkischer Beobachter” i „Illustrierter Beobachter” udało się również pozyskać. Równie ważne było przystąpienie do zorganizowania bojówki NSDAP, tzn. oddziałów szturmowych (Sturmabteilung der NSDAP — SA). Wiele kłopotów natomiast sprawiał kierownik obwodu (Bezirksleiter) Eberhard Fischer, który obciążył kwidzyńską grupę lokalną, podobnie jak i inne grupy lokalne w obwodzie, kosztami swojej działalności. Preuss prosił o poufną informację, czy jest to przyjęte i praktykowane²⁰.

16 Jak przypis 13.

17 GStA PK Ga, C 81 a, Pismo Naunina do Gauleitung z 22 XI 1929, k. 107.

18 GStA PK, H. XX, 2 II, 2954, Bd. 11, k. 276—277.

19 Ibidem, Bd. 12, k. 4.

20 GStA PK Ga, C 81 a, k. 115—116, Tätigkeits- und Beschaffenheitsbericht. Vom 8 X bis 3. XII 1929.

Wypada w tym miejscu poświęcić nieco uwagi kształtowaniu się struktury organizacyjnej partii hitlerowskiej, a to również dlatego, że po raz pierwszy spotkaliśmy się z funkcją kierownika obwodu (Bezirksleiter) i w ogóle obwodu partii hitlerowskiej.

W początkowym okresie, przy istnieniu niewielkiej liczby grup lokalnych, bezpośredni kontakt kierowników grup lokalnych z kierownictwem okręgu (Gauleitung) był wystarczający. Z chwilą jednak, gdy tych grup lokalnych było coraz więcej, wystąpiła potrzeba powołania instancji pośredniej. Dlatego też 24 stycznia 1929 r. gauleiter Erich Koch wprowadził podział wschodniopruskiego okręgu partii hitlerowskiej (Gauleitung Ostpreussen der NSDAP) na obwody (Bezirk). Od tej chwili struktura była następująca: Gauleitung — Bezirksleitung — Kreisleitung — Ortsgruppe. Wprowadzenie tych pośrednich instancji, Bezirksleitung i Kreisleitung (tzn. kierownictwa powiatowego), które starano się obsadzić aktywnymi działaczami partyjnymi, wpływało korzystnie na zdyscyplinowanie i zaktywizowanie funkcjonariuszy politycznych niższego szczebla. Kierownicy obwodów, a zwłaszcza powiatów, znali swój teren, jego potrzeby, i mieli bezpośredni kontakt z członkami partii w powiecie. Mogli więc lepiej niż kierownictwo okręgu ocenić przydatność poszczególnych członków do pełnienia funkcji partyjnych. Do ich obowiązków należało opiniowanie i przedstawianie do zatwierdzenia przez gauleitera kandydatów na kierowników grup lokalnych. Wreszcie kierownicy obwodów i powiatów byli pierwszą instancją nadzorującą sposób i jakość wykonania powierzonych grupom lokalnym zadań. Oni też ponosili odpowiedzialność za pracę organizacji partyjnych na ich terenie. I wreszcie, wielu z nich uzależnionych było finansowo od grup lokalnych, bowiem część pieniędzy, jakie udało się zebrać grupom lokalnym, przypadła kierownictwu powiatów i obwodów, stanowiąc niejednokrotnie podstawę egzystencji bezirksleiterów i kreisleiterów.

W wyniku tego podziału we wschodniopruskim okręgu NSDAP powstało czternaście obwodów. Powiśle tworzyło obwód VIII Zachodniopruski (Westpreussen), w którego skład wchodziły powiaty kwidzyński, malborski, suski i sztumski²¹. Kierownikiem obwodu (Bezirksleiter) mianowany został wspomniany już młody — rocznik 1908 — Eberhard Fischer z Olsztyna. Znany był członkiem partii w Kwidzynie, bo obsługiwał jako agitator kilka zebrań w powiecie kwidzyńskim. Kierownikiem powiatowym (Kreisleiter) został Erwin Naunin, a kierownikiem grupy lokalnej (Ortsgruppenleiter) Bernhard Haesse. Po przeniesieniu Fischera do Berlina w maju 1930 r., na krótko funkcję bezirksleitiera objął Erwin Naunin, pełniąc jednocześnie funkcję kreisleitera na powiat kwidzyński. Wkrótce jednak zastąpił go, mianowany przez Gauleitung, Werner Siegfried. Również i on, podobnie jak poprzednio Fischer, nie zyskał uznania członków partii w powiecie kwidzyńskim. Na skutek narastania różnorodnych kontrowersji, grożących rozbięciem jedności partii w obwodzie zachodniopruskim, Gauleitung zdecydowało o przeniesieniu na ten zagrożony odcinek doświadczonego organizatora partyjnego Hansa Lassmanna. Nastąpiło to na krótko przed kolejną zmianą organizacji w całym okręgu partyjnym.

21 B. Kozięło-Poklewski, *Narodowosocjalistyczna*, s. 92 i n.

Okrzepnięcie partii hitlerowskiej w Prusach Wschodnich, zwłaszcza po wyborach do Reichstagu 14 września 1930 r., kiedy na to listy NSDAP w tej prowincji padła blisko jedna czwarta ważnych głosów, wzrost liczby członków, a co za tym idzie i grup lokalnych, wykazały, iż podział okręgu na obwody utrudniał sprawną akcję organizacyjną i propagandową. Obwody, mimo istnienia ogniwa pośredniego, jakim były kierownictwa powiatów, obejmowały zbyt wielki obszar, by można było nimi skutecznie kierować. W miejsce obwodów utworzono komisariaty okręgu (Gaukommissariate). Okręg podzielono na 20 komisariatów (określanych w skrócie: Gauko).

Powiaty elbląski, malborski i sztumski tworzyły Gauko XIX, gdzie komisarzem mianowany został Karl Ferdinand Dargel. Natomiast powiaty kwidzyński i suski weszły w skład Gauko XX. Komisarzem został wspomniany Hans Lassmann, a jego następcą (od 1 października 1931 roku) Erich Post.

Taki podział przetrwał do sierpnia 1932 r. Wówczas to zniesiono komisariaty, a utworzono kierownictwa powiatów (Kreisleitung), których obszar pokrywał się ściśle z obszarem administracyjnym powiatów²².

Dokonywane arbitralnie przez Gauleitung zmiany struktury organizacyjnej i równie arbitralne obsadzanie stanowisk kierowniczych w obwodach, władzach powiatowych partii, komisariatach powodowały różnorakie perturbacje personalne, nie na ostatnim miejscu z przyczyn ambicjonalnych. I tak np. Erwin Naunin, organizator grupy lokalnej i jej pierwszy kierownik w Kwidzynie, następnie kreisleiter i przez krótki okres nawet bezirksleiter w pewnej chwili, dokładnie po utworzeniu komisariatów, został pozbawiony wszelkich funkcji partyjnych. Nie pozostawało to bez wpływu na stosunek do partii jego i jego najbliższych współpracowników. Tymczasem jednak następował powolny wprawdzie, ale stały rozwój kwidzyńskiej grupy lokalnej. W sprawozdaniu miesięcznym stwierdzano, iż przybyło dziewięciu nowych członków i 1 stycznia 1930 r. grupa liczyła 42 członków. Powstała drużyna SA licząca 17 członków. Pozyskano 19 nowych abonentów „Ostdeutscher Beobachter”²³. Nie zaniechano również, zapowiedzianej już wcześniej przez Naunina, akcji werbunkowej w najbliższej okolicy Kwidzyna.

W sprawozdaniu prezydenta rejencji kwidzyńskiej zwracano uwagę, iż NSDAP prowadzi żywą akcję werbunkową zarówno w miastach, jak i wsiach rejencji. I jakkolwiek chwilowo nie może się jeszcze pochwalić znaczącymi wynikami, to jednak jeśli sytuacja gospodarcza będzie się w dalszym ciągu pogarszała, zwłaszcza w rolnictwie, to należy się liczyć z przejściem dotychczasowych sympatyków DNVP do obozu narodowych socjalistów. Również i Komunistyczna Partia Niemiec obawiała się utraty na rzecz NSDAP swoich członków. Dlatego też na liczne zebrania organizowane przez NSDAP wysyłała swoich członków jako dyskutantów. Podczas takich zebrań dochodziło do awantur i interwencji policji, która zebrania rozwiązywała. Szczególne nasilenie akcji propagandowej, zarówno przez NSDAP, jak i KPD, przypadło na okres przed wyborami do Reichstagu (14 września 1930 r.) i pruskiego Landtagu. Do akcji propagandowej włączył się Narodowosocjalistyczny Związek Niemieckich

22 Ibidem, ss. 96—97.

23 GSta PK Ga, C 81 a, Monatsmeldung der OG Marienwerder, k. 98.

Studentów (Nationalsozialistischer Deutscher Studentenbund), a ponadto mieli przybyć liczni agitatorzy z Turynгии oraz inni prominentni narodowi socjaliści²⁴. I rzeczywiście, 11 maja 1930 r. odbyło się w Kwidzynie zebranie z Hermannem Göringiem.

Zebranie z Göringiem w swoisty sposób zainauguowało akcję propagandową przed wspomnianymi wyżej wyborami do Reichstagu i pruskiego Landtagu. Partia hitlerowska, podobnie jak i partia komunistyczna, wykorzystywała w tej propagandzie stale pogarszającą się sytuację gospodarczą, prowadząc agresywną i demagogiczną agitację wśród wzrastającej liczby bezrobotnych²⁵. W akcji propagandowej szczególna rola przypadła członkom SA. W samym Kwidzynie, liczący w końcu 1929 r. 17 członków, pluton (Trupp) SA, dowodzony przez Jahnkego, już w połowie 1930 r. liczył 30 członków i już jako kompania (Sturm), dowodzona przez tegoż Jahnkego jako sturmführera, którego zastępcą był wspomniany już Hans Preuss, aktywnie włączył się do agitacji. To bowiem SA-mani musieli być w stałej gotowości do udziału w akcjach propagandowych, ochronie zebrań nawet w odległych miejscowościach, pochodach i marszach propagandowych. Narażeni byli przy tym na krwawe bójki z przeciwnikami politycznymi, obojętnie przez którą stronę i dlatego prowokowanymi. W tych akcjach właśnie SA-mani odczuwali, iż są organizacją o podstawowym znaczeniu dla ruchu narodowosocjalistycznego. Zebrania obsługiwali w zasadzie kreisleiterzy i ortsruppenleiterzy ze względów oszczędnościowych, bo partia hitlerowska przez cały okres przed przejściem władzy borykała się z kłopotami finansowymi, ale przybywali na nie również gauleiter Koch czy jego zastępca Georg Heidrich, a w przypadku akcji przedwyborczych posłowie do Reichstagu, czy pruskiego Landtagu. I tu bardzo ważny był efekt psychologiczny — fakt, że istniała partia, której przedstawiciele docierali do najodleglejszych zakątków prowincji, by mówić ludziom o celach tej partii, zachęcać do jej popierania. Trudno przy tym nie docenić oddziaływania propagandowego już samego wystroju sali, w której odbywały się takie zebrania. A więc podium ozdobione sztandarami ze swastyką, przy nim wyprężeni w postawie zasadniczej SA-mani, których zadaniem była przede wszystkim ochrona zebrań (Saalschutz) przed ewentualną próbą rozbicia przez przeciwników politycznych. Nieraz takie zebrania uświetniały koncerty kapeli SA, lektorzy odczytujący *Mein Kampf*, recytatorzy, a nawet amatorskie zespoły artystyczne. W efekcie imprezy takie w jakimś stopniu zaspokajały nie tylko polityczne, ale i kulturalne, i społeczne potrzeby przede wszystkim mieszkańców wsi.

Specjalne miejsce w propagandzie narodowych socjalistów przypadło imprezom zwanym Niemieckimi Dniami (Deutsche Tage). Nie był to wynalazek narodowych socjalistów. Przystwoili oni sobie i na swój sposób zmodyfikowali imprezy, jakie już przed I wojną światową organizował pod tym mianem Niemiecki Związek Kresów Wschodnich (Deutscher Ostmarken Verein — znany w Polsce pod nazwą Hakaty). Imprezy takie organizowano głównie na obszarach, gdzie mieszkała ludność mieszana, na Warmii, Mazurach, Powiślu.

24 GStA PK, H. XX, Rep. 10, Tit. 36, Nr. 14, Marienwerder, Lagebericht für die Zeit vom. 1. Januar bis 31. März 1930; k. 434, Lagebericht für die Zeit vom. 1. April bis 30. Juni 1930, k. 441.

25 Ibidem.

Miały one wymowę zarówno narodowosocjalistyczną, jak i antypolską. Takie manifestacje pogranicza (*Grenzlandkundgebung*) łączyły w sobie nabożeństwo, imprezy kulturalne i wiec polityczny. Imprezy, organizowane np. w Sztumie w 1931 i 1932 r., rozpoczynały się apelem SA, po nim msza polowa i połączony z nią koncert orkiestry wojskowej. Po południu marsz propagandowy oddziałów SA i wiec, na którym przemawiał Koch. Cel był wyraźnie określony, stwierdzał to komisarz okręgu, pisząc, że chodzi o to, by „częściowo polskiej, ale i silnie komunistycznie podburzonej ludności powiatu sztumskiego ukazać narodowosocjalistyczny styl życia”. Na podobnej zasadzie, z niewielkimi modyfikacjami, zorganizowano Dzień Niemiecki 30 sierpnia 1932 r. w Kwidzynie²⁶.

Skutki kryzysu gospodarczego w połączeniu z permanentną i bardzo zręczną propagandą partii hitlerowskiej przyniosły NSDAP nadspodziewany sukces w wyborach 14 września 1930 r. W Prusach Wschodnich na listę tej partii padło 22,8% ważnych głosów. Zwrócić przy tym należy uwagę, iż w poprzednich wyborach, 20 maja 1928 r., na listę partii hitlerowskiej oddano w tej prowincji zaledwie 0,8% ważnych głosów. I jeszcze jedna uwaga. Niejako prawidłowością podczas następnych wyborów będzie, że na obszarach mieszanych narodowościowo i wyznaniowo odsetek głosów oddanych na listę NSDAP będzie zawsze niższy. I tak np. we wspomnianych wyborach 14 września 1930 r. w okręgu Malbork—Sztum na listę partii hitlerowskiej padło 10,5% ważnych głosów (w wyborach 20 maja 1928 r. — 0,43%)²⁷.

Ostatnie lata Republiki Weimarskiej można bez przesady nazwać okresem permanentnych wyborów. Swoją przewagę polityczną w Prusach Wschodnich NSDAP wykorzystwała do dalszej agitacji, przyłączając się wraz z DNVP i Deutsche Volkspartei (DVP) do zgłoszonego w lutym 1931 r. przez Stahlhlem żądania przeprowadzenia referendum o przedterminowe rozwiązanie wybranego w maju 1928 r. sejmu pruskiego. Akcja ta skierowana była przeciwko koalicyjnemu rządowi pruskiemu z socjaldemokratą Otto Braunem na czele. Na czas między 8 a 12 kwietnia określono termin składania w tej sprawie podpisów. I podobnie jak w kampanii przeciwko Planowi Younga w Prusach Wschodnich, NSDAP w swojej agitacji wykorzystywała kryzys wschodniopruskiego rolnictwa, zarzucając rządowi Prus brak troski o ten najważniejszy dział gospodarki prowincji. Agitacja ta nie pozostała bez echa. To właśnie w Prusach Wschodnich złożyło swe podpisy 37,8% uprawnionych. Jedynie Pomorze w całym państwie pruskim wyprzedziło Prusy Wschodnie — 44,0%. Ponieważ jednak sejm pruski odrzucił wniosek o swoim rozwiązaniu, zarządzono przeprowadzenie w tej sprawie referendum (*Volksentscheid*) 9 sierpnia 1931 r. W państwie pruskim frekwencja wynosiła niewiele ponad jedną trzecią uprawnionych — 39,2%. Natomiast w Prusach Wschodnich — 51,2%. Wynik ten dowodzi, że blisko połowa dorosłych mieszkańców Prus Wschodnich była nastawiona antyrepublikańsko. Wskazywały one przy tym — mowa o wynikach tzw. inicjatywy ludowej z kwietnia 1931 r. i referendum z sierpnia tegoż roku — na potencjał wyborczy, na który NSDAP mogła liczyć w przyszłych wyborach. Potencjał ten, dzięki zręcznej propagandzie, udało jej się w wielkiej mierze wykorzystać.

26 GSta PK Ga, C 38 d, k. 347. Zob. też. B. Kozięłto-Poklewski, *Narodowosocjalistyczna*, ss. 105—106.

27 B. Kozięłto-Poklewski, *Narodowosocjalistyczna*, s. 28.

Z pięciu ponadregionalnych wyborów 1932 r. dopiero ostatnie, z 6 listopada tegoż roku, przyniosły NSDAP stratę. Wszystkie pozostałe były zwycięskie. I tak 13 marca 1932 r. w pierwszej turze wyborów prezydenckich na kandydata NSDAP, Adolfa Hitlera, padło 34,5% ważnych głosów. W drugiej turze wyborów prezydenckich Hitler uzyskał w Prusach Wschodnich 43,8% ważnych głosów. W wyborach do pruskiego Landtagu 24 kwietnia 1932 r. NSDAP uzyskała 45,6% ważnych głosów, a w wyborach do Reichstagu 31 lipca 1932 r. — 47,1%. Dopiero w wyborach do Reichstagu 6 listopada 1932 r. NSDAP poniosła porażkę. Odsetek oddanych na nią głosów spadł do 39,7%. Był to niewątpliwie skutek ekscesów, jakich dopuścili się hitlerowcy w czasie tzw. powstania królewieckiej SA w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia 1932 r. Były one skierowane rzekomo przeciwko „Czerwonemu niebezpieczeństwu”. W następnych dniach objęły całą prowincję. Postępowanie hitlerowskich bojówek wywołało ogromne oburzenie społeczeństwa nie tylko w Prusach Wschodnich, ale i w całej Rzeszy.

Po wyborach lipcowych 1932 r., kiedy to NSDAP zdobyła 47,1% ważnych głosów, a więc niewiele brakowało jej do absolutnej większości, nie było w Prusach Wschodnich okręgów, w których inne partie mogłyby się wysunąć przed NSDAP²⁸.

Nie do przecenienia jest oddziaływanie propagandowe każdorazowego pobytu Hitlera w Prusach Wschodnich. Po raz pierwszy przybył do prowincji przed wyborami do pruskiego Landtagu, wyznaczonymi na 24 kwietnia 1932 r. Po raz drugi przed wyborami do Reichstagu (31 lipca 1932 r.). W czasie tych dwóch pobytów przez pięć dni (19 i 20 kwietnia oraz 16, 17 i 19 lipca) odbywał wiece przedwyborcze w różnych miejscowościach prowincji. Ominął wprawdzie, zarówno w czasie pierwszego pobytu, jak i drugiego, Kwidzyn, ale podczas drugiego pobytu odbyły się z jego udziałem w Prabutach i Malborku wielotysięczne wiece. Stąd wieczorem odleciał samolotem do Królewca. Te przedwyborcze podróże Hitlera nie były daremne. W rejencji olsztyńskiej na listę NSDAP w czasie wyborów 31 lipca 1932 r. padła absolutna większość, bo 53,4% ważnych głosów. Podobnie i w rejencji gąbińskiej — 52,0%. Natomiast w rejencji królewieckiej 41,0%, a w zachodniopruskiej (kwidzyńskiej) — 47,0%. Ale w powiatowym okręgu wyborczym (Malbork—Sztum) — 32,0%. Mimo tych różnic partia hitlerowska od tych wyborów dominowała w Prusach Wschodnich²⁹.

Członkowie partii hitlerowskiej byli przekonani, że NSDAP obejmie natychmiast władzę w Niemczech. Komisarz okręgu na powiaty kwidzyński i suski, Erich Post, w rozkazie skierowanym do wszystkich Ortsgruppenleiterów tych powiatów nie tylko nakazał przeprowadzić zbiórkę zboża na fundusz wyborczy, ale kazał ją kontynuować również po wyborach. Co więcej, do poszczególnych grup lokalnych rozesłał specjalne plakietki (Hitler-Plaketen) z nakazem ich rozprowadzenia, zaznaczając, iż „przy sprzedaży plakietek należy ludności zwracać uwagę, że teraz po przejęciu władzy przez narodowych socjalistów

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

każdy członek społeczeństwa (Volksgenosse) powinien poczytać sobie za zaszczyt ożywienia ulicy w ubraniu z odznaką partyjną”³⁰.

Nadzieje hitlerowców na przejęcie władzy po wyborach lipcowych 1932 r. okazały się płonne. Nastąpiło to dopiero dokładnie pół roku później — 30 stycznia 1933 r. Na wniosek Hitlera, już jako kanclerza Rzeszy, prezydent Hindenburg rozwiązał Reichstag i zarządził nowe wybory, wyznaczone na 5 marca 1933 r. Wybory te, określane słusznie mianem wyborów półwolnych, przyniosły partii hitlerowskiej w Prusach Wschodnich absolutną większość, bo 56,5% ważnych głosów. Ale i tym razem podział był nierówny. O ile w protestanckiej części prowincji partia hitlerowska zyskała 50,3% ważnych głosów, to na katolickiej Warmii — 32,4%, a w okręgu wyborczym Malbork—Sztum — 41,1%.

Dla naszych rozważań bardziej reprezentatywne będą wyniki wyborów do przedstawicielstw regionalnych, a więc do rad miejskich i gminnych oraz do sejmiku prowincjonalnego. Ukazują one bowiem z jednej strony siłę będącej już u władzy partii hitlerowskiej, z drugiej zaś determinację przeciwników tej partii.

Wybory do rad miejskich i gminnych oraz do sejmiku prowincjonalnego odbyły się w tym samym dniu, 12 marca 1933 r. W wyborach do rady miejskiej w Kwidzynie na listę NSDAP padło 7005 głosów (59,86%), na SPD głosowały 974 osoby (8,32%), na KPD 370 osób (3,16%), na Centrum 998 (8,52%), na blok nacjonalistyczny (Kampffront Schwarz-Weiss-Rot) 2171 (18,55%), na DVP 185 (1,58%)³¹.

Natomiast w wyborach do sejmiku prowincjonalnego w kwidzyńskim obwodzie wyborczym (Wahlbezirk Marienwerder) z ogólnej liczby 21 548 ważnych głosów na listę NSDAP padło 12 883 głosów (59,79%), na SPD — 1604 (7,44%), na KPD — 631 (2,93%), na Centrum — 1574 (7,30%), na Kampffront Schwarz-Weiss-Rot 4278 (19,90%), na DVP — 164 (0,76%), na listę polską (Polenliste) 51 (0,24%). Dodajmy, że w całym obwodzie wyborczym zachodniopruskim (kwidzyńskim) na listę polską padło 1098 ważnych głosów (0,79%), a to dlatego, że w Sztumie na listę polską oddano 1038 ważnych głosów, a w Malborku tylko jeden głos³². Mandaty z Kwidzyna uzyskali startujący z listy NSDAP znany nam Erich Post i również znany, startujący z listy Kampffront Schwarz-Weiss-Rot burmistrz Kwidzyna Fritz Goerdeler³³. W całym kwidzyńskim obwodzie wyborczym NSDAP zdobyła pięć mandatów, SPD — jeden, KPD — jeden, Centrum — jeden, Kampffront Schwarz-Weiss-Rot dwa³⁴.

Przedstawione wyżej wyniki wyborów, zarówno do parlamentu Rzeszy (Reichstag), jak i do przedstawicielstw regionalnych, to ostateczny rezultat ostrej walki politycznej, jaka w tych latach rozgrywała się w całych Niemczech. Styl i metody tej walki narzuciła partia hitlerowska, nie pozostawiała jej dłużna druga

30 GStA PK Ga, C 38 d, Okólnik z 13 VIII 1932 do wszystkich ortsguppenleiterów, k. 416.

31 GStA PK, H. XX, 2 II, 2669, Zusammenstellung der bei den Wahlen zu den Stadtverordnetenversammlungen und Gemeindevertretungen für die einzelnen Wahlvorschläge abgegebenen Stimmen für Kreisangehörige Städte und Landgemeinden am 12. März 1933, k. 38.

32 GStA PK, H. XX, 2 II, 2954, Bd. 12, k. 86.

33 Ibidem, Sonderblatt der Regierung in Königsberg, 23 März 1933. Eilige Zwischennummer, ss. 91—93, k. 88.

34 Ibidem.

skrajna przeciwniczka Republiki Weimarskiej — Komunistyczna Partia Niemiec. Nie stała też na uboczu Socjaldemokratyczna Partia Niemiec, jak zresztą i partie nacjonalistyczne, jak DNVP, DVP czy wreszcie jakoby apolityczny, wcale nie odległy od DNVP, związek kombatantów — Stahlhelm Bund der Frontsoldaten. Wszystkie te partie i organizacje NSDAP zaliczała do swoich wrogów, z którymi wprawdzie okazjonalnie nawiązywała współpracę — pominąwszy oczywiście SPD i KPD — ale w czasie agitacji przedwyborczej traktowała je na równi z partiami ruchu robotniczego. Do przeciwników zaliczała też i katolicką partię Centrum, wspieraną przez Kościół katolicki.

Pomińmy tu wspomnienia różnych SA-manów i członków partii o ich bohaterskiej walce z bojówkami komunistycznymi, socjaldemokratycznymi czy — oczywiście — Żydami. Jak np. w czasie pierwszego w dziejach partii hitlerowskiej w Kwidzynie przemarszu plutonu SA ze sztandarem ze swastyką ulicami Kwidzyna 28 czerwca 1930 r., kiedy to na SA-manów napadli komuniści. Czytając te wspomnienia, odnosi się wrażenie, że w Kwidzynie były tysiące komunistów walczących z garstką hitlerowców³⁵.

Innego rodzaju sprawa, iż w tych wspomnieniach tkwi ziarno prawdy. Potwierdzenie stałych prób zakłócenia i rozbicia zebrań i wieców przeciwników politycznych znajdujemy w sprawozdaniach prezydenta rejencji kwidzyńskiej. SA-mani próbowali rozbijać zebrania SPD, zaś działająca w Kwidzynie bojówka SPD — Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold — licząca ponad 80 członków — nie pozostawała im dłużna, podobnie jak i bojówka KPD — Schutzformation — Schufo. Ale nie tylko partie ruchu robotniczego uznawali hitlerowcy za swoich przeciwników. W sprawozdaniach sytuacyjnych kwidzyńskiej Ortsgruppe podkreśla się, że w Kwidzynie najsilniejszym i najniebezpieczniejszym wrogiem jest Stahlhelm. W każdą niedzielę organizuje on przemarsze przez miasto z orkiestrą wojskową, udaje się do okolicznych wsi, gdzie werbuje członków. Wobec siły Stahlhelmu grupa lokalna NSDAP w Kwidzynie jest chwilowo (pisane w marcu 1931 r.) bezradna. Organizacja ta jest nie tylko silniejsza liczebnie, ale ponadto cieszy się znacznym prestiżem wśród społeczeństwa. Tę swoją przewagę wykorzystuje Stahlhelm w walce z NSDAP, posługując się różnymi metodami. I tak np. za podszeptem Stahlhelmu właściciele restauracji, dysponujący dużymi salami przydatnymi do organizowania masowych zebrań publicznych, odmawiali przedstawicielom partii hitlerowskiej wypożyczenia sal, zasłaniając się tym, że jakoby w tym samym dniu i o tej samej godzinie w sali tej miało się odbyć zapowiedziane już wcześniej zebranie Stahlhelmu. Tymczasem okazywało się, że nie jest to prawdą.

Wspomniane sprawozdanie kwidzyńskiej grupy lokalnej partii hitlerowskiej jako kolejnego groźnego przeciwnika politycznego wymienia SPD, dysponującą silną bojówką, która nie tylko zakłócała zebrania i wiece organizowane przez NSDAP, ale również publicznie rozdawała materiały propagandowe, oklejała budynki i płoty w mieście ulotkami propagandowymi, zaklejając przy tym ulotki NSDAP.

35 Zob. np. GSta PK Ga, C 81 a, Wspomnienie członka SA Hansa-Heinricha Brandta, k. 89.

Za niebezpieczną uznawano również KPD, której członkowie byli coraz bardziej awanturniczy, nie opuszczając najmniejszej nawet okazji do bijatyk z członkami partii i SA-manami.

Wreszcie za groźny uznawano tzw. polityczny katolicyzm (politischer Katholizismus), reprezentowany przez Centrum, wspierane przez Kościół katolicki. Za przykład miała służyć treść listu pasterskiego biskupa warmińskiego Maksymiliana Kallera, odczytanego na Wielkanoc 1931 r. w kościele. W liście tym biskup warmiński przestrzegał przed ruchem narodowosocjalistycznym, który w swoim programie głosił błędną naukę. Zdaniem biskupa chrześcijaństwo NSDAP (chodzi o tzw. pozytywne chrześcijaństwo) nie jest chrześcijaństwem Chrystusa. Kościół katolicki odrzuca możliwość uzależnienia głoszenia swojej nauki od propagowanego przez NSDAP odczucia obcyżności i moralności germańskiej rasy (punkt 24 programu NSDAP)³⁶.

Walka z przeciwnikami politycznymi nie uciszyła trwających od dawna, jak już wspomniano, tarć wewnątrz grupy lokalnej NSDAP w Kwidzynie. 4 sierpnia 1931 r. stary członek partii, Walter Barkowski, napisał rozpaczliwy list do Kocha, prosząc go, by przyjechał i zaprowadził porządek, bo wszystko się rozpada. Koch przyjechał jednak dopiero 6 września. Po wstępnym rozpoznaniu sytuacji stwierdził, iż jest na tyle groźna, że wysłał do Kwidzyna sekretarza organizacyjnego, Georga Heidricha, by uporządkował sprawy w kwidzyńskiej grupie lokalnej i w całym obwodzie³⁷.

Heidrich uznał, że główną przyczyną tych tarć są niebezpieczne dla jedności partii i jej działalności animozje personalne i kwestie ambicjonalne. Zaproponował przeprowadzenie zmian personalnych. Od spraw organizacyjnych został odsunięty, urażony w swojej ambicji, o czym już wspomniano, Erwin Naunin, odwołany został komisarz okręgu Lassmann, a jego następcą mianowany został Erich Post. I to właśnie jemu udało się ostatecznie uporządkować i opanować sytuację zarówno w kwidzyńskiej grupie lokalnej, jak i w całym komisariacie. Przetrwał w Kwidzynie początkowo, od 1 października 1931 r., jako komisarz okręgu dla powiatów kwidzyńskiego i suskiego, a następnie (od 1 października 1932 r.) jako kreisleiter dla tych powiatów. Tylko przez trzy miesiące (od 1 października 1932 r. do 1 stycznia 1933 r.) kreisleiterem dla powiatu kwidzyńskiego był Arthur Margull. Od 1 stycznia 1933 r. do lipca tegoż roku Post był ponownie kreisleiterem dla powiatów kwidzyńskiego i suskiego. W lipcu 1933 r. zastąpił go na tej funkcji Otto Schmidtke, dotychczasowy sekretarz (Schriftleiter) kwidzyńskiej grupy lokalnej NSDAP, by już w lutym 1934 r. ustąpić miejsca Arthurowi Haffmannowi³⁸.

Pożar Reichstagu 27 lutego 1933 r., o którego spowodowanie hitlerowcy posądzili komunistów, wydany następnego dnia dekret prezydenta Hindenburga „O obronie narodu i państwa” (Verordnung zum Schutz von Volk und Staat) stały się podstawą masowej nagonki i terroru antykomunistycznego.

Delegalizacja KPD, konfiskata jej majątku oraz aresztowania członków tej partii i jej organizacji afiliowanych stanowiły pierwszy krok do wyeliminowania

36 GStA PK Ga, C 34 d, Tätigkeitsbericht des Bezirks Westpreussen für Monat März 1931, k. 453—454.

37 Ibidem, C 81 a, k. 140—141, 142—145.

38 Ibidem, Pismo Kreisleitung Marienwerder do Gauleitung 25 VI 1935, k. 84.

z życia społeczno-politycznego Trzeciej Rzeszy organizacji klasy robotniczej. Już 2 maja 1933 r. rozbito wolne związki zawodowe i skonfiskowano ich majątek. 9 maja skonfiskowano majątek związanej z SPD organizacji samoobrony — Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold, jak również majątek SPD³⁹.

22 lipca 1933 r. ukazało się rozporządzenie o delegalizacji SPD, pozbawiające m.in. członków tej partii mandatów we wszystkich przedstawicielstwach państwowych i samorządowych⁴⁰. Pozostałe partie nie czekały na delegalizację, 23 czerwca 1933 r. nastąpiło samorozwiązanie DNVP i DVP, a 5 lipca — Centrum.

Zostali jednak jeszcze inni „przeciwnicy i wrogowie” — masoni i Żydzi. Wszak w samym Kwidzynie, według niepełnego zestawienia, jak przyznaje autor wykazu członków łóż masonskich w Prusach Wschodnich, było 63 członków loży masonskiej „Pod złotą harfą”⁴¹. Z wykazu tego wynika, iż stanowili oni elitę intelektualną i zawodową miasta. A przy tym siedzibą ich był piękny budynek w starym parku. Konfiskata siedziby loży masonskiej nie przedstawiała trudności. Wystarczającą podstawą prawną była wspomniana już ustawa z 14 lipca 1933 r. o konfiskacie majątku wrogiego narodowi i państwu. Skonfiskowaną siedzibę loży masonskiej przeznaczono na potrzeby partii hitlerowskiej, a konkretnie na powiatowe centrum szkoleniowe dla członków NSDAP, jej organizacji afiliowanych i formacji, m.in. SA. 13 kwietnia 1934 r. nastąpiło uroczyste otwarcie tej powiatowej szkoły dowódców (Kreisführerschule Marienwerder)⁴². Pozbawieni siedziby masoni nie zaprzestali spotkań. Jeszcze w 1935 r., jak to wynika ze sprawozdania prezydenta rejencji kwidzyńskiej, masoni w Elblągu, Malborku i Kwidzynie w dalszym ciągu odbywali spotkania. Wygląda na to, pisał prezydent rejencji, że członkowie łóż masonskich w rejencji kwidzyńskiej ciągle jeszcze nie zamierzają dobrowolnie rozwiązać swoich łóż⁴³.

Na jednym z wieców, 6 kwietnia 1920 r., Hitler twierdził: „Nie chcemy być antysemitami uczuciowymi, którzy dążą do wywoływania nastrojów programowych; nas przenika nieubłagane, mocne postanowienie uchwycenia zła od korzeni i wyplenienia go doszczętnie”⁴⁴.

Jako pierwsi na Powiślu praktyczną realizację polityki antysemitycznej odczuli mieszkający w Kwidzynie, Sztumie i Malborku Żydzi polscy, a więc ci, którzy przyznawali się do polskości, czy to przez zachowanie polskiego obywatelstwa, polskich paszportów lub przynależności do Związku Żydów Polskich (Verband polnischer Juden). To pod ich adresem już w lutym 1933 r. padały epitety: „polski Żyd to podwójna świnia”, „żydowsko-polska świnia”, „wracajcie, skąd przyszliście”, „jesteście balastem naszych miast”. Nie ograniczano się przy tym do epitetów, towarzyszyły im często różne akcje terrorystyczne. Aresztowanie

39 B. Kozięłło-Poklewski, *Antyhitlerowska opozycja klasy robotniczej w Prusach Wschodnich*, w: *Antyhitlerowska opozycja 1933–1939. Wolne Miasto Gdańsk, Prusy Wschodnie, Śląsk, Łódź*, pod red. M. Andrzejewskiego, Warszawa 1996, s. 163 i n.

40 GStA PK, H. XX, 2II, 2954, Telefonogram ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 24 VI 1933, k. 105–106.

41 Mitgliederverzeichnis der Freimaurerlogen.

42 GStA PK, Ga, C 81 a, Kreisführerschule in Marienwerder, k. 97.

43 GStA PK, H. I, Rep. 90 P, Lageberichte 6, 4, Marienwerder, Der Regierungspräsident. Lagebericht für die Monate März und April 1935, k. 8.

44 Cyt. za: E. Jäckel, *Hitlera pogląd na świat*, Warszawa 1975, s. 63.

pod byle pretekstem, maltretowanie w więzieniu było na porządku dziennym. Konsulat RP w Kwidzynie interweniował w tych sprawach u władz rejencyjnych. Niejednokrotnie skutecznie. Interwencje konsulatu spowodowały, że rejencja kwidzyńska pisemnie zapewniła, iż obywatele polscy (chodziło jednak głównie o Żydów) mogą się bez przeszkód porozumiewać z konsulem oraz że obcokrajowcy korzystają z takich samych praw i ochrony, jak i obywatele niemieccy. Zapewnienia te w najmniejszym jednak stopniu nie przeszkadzały w prowadzeniu przez formacje partii hitlerowskiej „własnej polityki”, a więc prześladowaniu Żydów. Spontaniczne akcje okazywały się w praktyce odgórnie inspirowane i kierowane.

Konsulat Generalny RP w Królewcu, w odpowiedzi na rzekome zdominowanie przez ludność żydowską życia gospodarczego i kulturalnego w Prusach Wschodnich, stwierdzał, że „wbrew wyolbrzymionej przez antysemitkę propagandę tezie, ludność żydowska nie odgrywa na tym obszarze wybitniejszej roli ani pod względem gospodarczym, ani kulturalnym, ani wreszcie politycznym”. Przekrój zawodowy ludności żydowskiej był tu w zasadzie zbliżony do proporcji ogólnoniemieckich. I tak np. w powiecie kwidzyńskim spośród 118 zarejestrowanych członków zawodów prawniczych 14,4% przypadało na Żydów⁴⁵. Wyrazem wspomnianej już odgórnie inspirowanej i sterowanej akcji antyżydowskiej był przeprowadzony 1 kwietnia 1933 r. w całych Niemczech bojkot żydowskich sklepów. Pod hasłami odwetu za rzekome kłamstwa żydowskie szerzone za granicą bojówki SA zablokowały dostęp do żydowskich sklepów. Zapowiedź bojkotu rozpowszechniono zarówno w prasie centralnej, jak i regionalnej.

Bojkot został po czterech dniach przerwany. Zakończono go oświadczeniem na łamach prasy, że cel, jaki sobie stawiano, został osiągnięty. Powiedzmy jednak, że przyczyny zaprzestania bojkotu w tej skali, w jakiej został podjęty, były dwie. Pierwsza, to obawa przed pogarszającą się pozycją Niemiec na arenie międzynarodowej. Druga, to wzgląd na wewnętrzne stosunki gospodarcze. Dał temu wyraz ówczesny minister gospodarki. Stwierdził on m.in., że bojkot permanentny firm żydowskich musiałby prowadzić do poważnych zakłóceń w odbudowie gospodarki i do niepożądanych skutków na rynku pracy. A minister spraw wewnętrznych Rzeszy, w styczniu 1934 r., pismem okólnym przesłanym władzom administracyjnym przypominał, że „paragrafu aryjskiego” nie należy przenosić dowolnie do innych dziedzin życia, przede wszystkim zaś nie należy go stosować w „wolnej gospodarce”⁴⁶.

Jeśli jakiegokolwiek środowiska żydowskie miały jeszcze złudzenia co do praw ludności żydowskiej w życiu państwowym i gospodarczym Trzeciej Rzeszy, to przekreśliła je „Ustawa o odnowieniu stanu urzędniczego” (*Gesetz zur Wiederherstellung des Berufsbeamtentums*) z 7 kwietnia 1933 r.⁴⁷ Ustawa ta eliminowała ze służby państwowej „w interesie obywateli aryjskich” i w celu „usunięcia wpływów żydowskich i elementów komunistycznych” osoby pochodzenia

45 Szczegóły por. A. Sołoma, *Antysemityzm i „noc kryształowa” w Prusach Wschodnich*, Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi, XV, Wrocław 1992, s. 218 i n.

46 K. Jonca, *„Noc kryształowa” i casus Herschela Grynspana*, Wrocław 1992, s. 55.

47 Reichsgesetzblatt (dalej: RGBl), 1933, t. I, s. 175.

„niearyjskiego” oraz osoby, których przeszłość polityczna „nie stwarzała rękojmi, że w każdej chwili i bez zastrzeżeń występować będą dla narodowego państwa”. Podobne ograniczenia wprowadzono wśród wolnych zawodów, co dotyczyło głównie adwokatów, rzeczników patentowych i podatkowych, następnie lekarzy i w końcu studentów żydowskich w wyższych uczelniach.

Pod koniec 1933 r. i na początku 1934 pojawiły się oznaki złagodzenia kursu polityki antyżydowskiej. Polityka państwa i partii hitlerowskiej charakteryzowała się w latach 1934—1935 wywieraniem umiarkowanego nacisku na Żydów w celu zepchnięcia ich na margines życia publicznego i nasilenia emigracji. W odniesieniu do tego okresu mówiło się nawet o „iluzji okresu ochronnego”. Na razie hitlerowska administracja wstrzymywała się od frontalnego ataku na żydowskie organizacje gospodarcze, kulturalne, religijne, sportowe, szkolne. Tę dość ostrożną politykę dyktowała nie tyle obawa przed restrykcjami zagranicy, ile — jak to określił niemiecki historyk Hans Mommsen — „prosty i niemal diaboliczny zamysł, by żydowskie organizacje obarczyć problemami emigracji”⁴⁸.

Historyk angielski, Ian Kershaw, twierdzi, że po tym względnie spokojnym okresie, latem 1935 r., narodowi socjaliści wszczęli „drugą wojnę antyżydowską”, polegającą na bojkotowaniu żydowskich sklepów, przedsiębiorstw i organizacji przy równoczesnym wzniesieniu fermentu antyżydowskiego⁴⁹. Potwierdzenie słuszności tego twierdzenia znajdujemy w raportach sytuacyjnych prezydentów rejencji i placówek gestapo.

W sprawozdaniu sytuacyjnym prezydenta rejencji kwidzyńskiej za okres marzec—kwiecień 1935 r. czytamy: „Działalność organizacji żydowskich utrzymuje się w dotychczasowych ramach”. Ale zaraz potem o antysemitycznej demonstracji woli (Willenskundgebungen) 23 kwietnia 1935 r. w Malborku; o plakacie przestrzegającym przed zagrażającymi młodzieży mordami rytualnymi, wywieszonym przez Ortsgruppenleiters w Dzierzgoniu; o proteście ludności przeciwko perfidnym metodom prowadzenia handlu i pozyskiwaniu klientów przez firmę „Conitzer i synowie” w Malborku⁵⁰. Oburzenie to znalazło wyraz w napisach, jakimi we wszystkich prawie miastach Prus Wschodnich „upstrzono” okna wystawowe żydowskich sklepów. Ich treść była wprawdzie różna, ale wyróżniał się jeden, skierowany do ludności aryjskiej: „Żyd, który kupuje u Żyda, nie należy już do niemieckiego narodu” (Jude, wer beim Juden kauft, gehört nich mehr zum Deutschen Volk).

Zwrócić trzeba uwagę, iż minister spraw wewnętrznych, Wilhelm Frick, informował poufnym pismem, skierowanym 20 sierpnia 1935 r. do wszystkich sądów krajowych, o treści zarządzenia Hitlera, zakazującego organizowania „pojedynczych akcji” przeciwko Żydom przez członków partii hitlerowskiej i jej afiliowanych organizacji⁵¹. Zarządzenie to dotyczyło „pojedynczych akcji”, jednak nie ograniczało w żadnym stopniu wewnętrznej propagandy antyżydow-

48 K. Jonca, op. cit., s. 53.

49 Ibidem, s. 61.

50 GStA, PK, H. I, Rep. 90 P. Lageberichte 6, 4, Marienwerder, Der Regierungspräsident. Lagebericht für die Monate März und April 1935, k. 8.

51 K. Jonca, op. cit., s. 63.

skiej uprawianej na zebraniach partyjnych, szkoleniach formacji i organizacji afiliowanych czy wśród młodzieży w szkołach. Władze lokalne tłumaczyły, iż nie są w stanie występować przeciwko oburzeniu Volksgenossen, kiedy to Żydzi swoim postępowaniem urażają ich zdrowe odczucia narodowe (gesundes Volksempfinden).

Już wkrótce jakkolwiek kamuflaż był zbyt czyny. Ustawy norymberskie wprowadzające podział społeczeństwa na grupy rasowe, definiujące, kto jest Żydem, a kto obywatelem krwi niemieckiej, umożliwiły prześladowania włącznie z ostateczną zagładą Żydów w czasie II wojny światowej. Zarówno ustawa o obywatelstwie Rzeszy (Reichsbürgergesetz), jak i ustawa o ochronie krwi niemieckiej i niemieckiej czci (Gesetz zum Schutz des deutschen Blutes und der deutschen Ehre) i wreszcie ustawa o barwach i fladze Rzeszy (Reichsflagengesetz) miały za zadanie przeprowadzenie i utrwalenie segregacji społecznej Żydów oraz ponizienie ludności pochodzenia żydowskiego w oczach pozostałej części niemieckiego społeczeństwa⁵².

Ostatnim antysemitycznym akordem przed wybuchem wojny była tzw. noc kryształowa 9 listopada 1938 r., a i w dniach następnych. Rzeczomo spontaniczny wybuch oburzenia ludności niemieckiej był w rzeczywistości zaplanowany, zorganizowany i wykonany z odgórnymi zaleceniami. Jakże inaczej potraktować fakt, że o godzinie czwartej rano 10 listopada spłonęły na Powiślu wszystkie synagogi — w Sztumie, Prabutach, Malborku i w Kwidzynie, ta ostatnia zbudowana w 1930 r. Przybyła do pożarów straż pożarna nie gasiła pożaru, a jedynie zabezpieczała inne, sąsiednie obiekty przed rozprzestrzenianiem się ognia⁵³. Pozostaliśmy tylko przy tym przykładzie.

Jaka była reakcja niemieckiego społeczeństwa na wydarzenia „Kristallnacht”? Mówią o tym sprawozdania służby bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst der SS — SD der SS). Sprawozdania te nie obrazują, rzecz oczywista, w sposób adekwatny poglądów szerokiej opinii publicznej, niemniej pozwalają sobie wyrobić zdanie o stosunku znacznej części społeczeństwa niemieckiego do przebiegu i skutków pogromów listopadowych. Koła gospodarcze wskazywały na straty materialne spowodowane tą akcją. Liberalne mieszczaństwo zwracało uwagę na szkody, jakie poniosło dobre imię Niemiec w opinii międzynarodowej. Zniszczenie synagog uznano za czyn nieodpowiedzialny. Przy takiej ocenie stanowiska społeczeństwa niemieckiego charakterystyczne jest jednak stwierdzenie, że o ile jego znaczna część bardzo krytycznie oceniła zniszczenia dokonane w czasie „Kristallnacht”, to z pełnym zrozumieniem przyjęła ustawodawstwo eliminujące Żydów z niemieckiego życia gospodarczego⁵⁴.

Jednym ze skutków „Kristallnacht” było — w ocenie SD — przekonanie ogółu Żydów w Trzeciej Rzeszy, iż jedynym wyjściem z sytuacji, w jakiej się znajdowali, a ściślej, jaką im stworzono, jest emigracja. Pod koniec 1938 r.

52 RGBl, 1935, t. I, s. 1146: Reichsbürgergesetz. Vom 15. September 1935; Gesetz zum Schutz und deutschen Blutes und der deutschen Ehre. Vom 15. September 1935; s. 1145: Reichsflagengesetz. Vom 15. September 1935.

53 A. Sołoma, op. cit., s. 224.

54 B. Koziełto-Poklewska, „Kristallnacht” w świetle sprawozdań służby bezpieczeństwa SS, Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi, XV, Wrocław 1992, ss. 206—207.

konsul RP w Kwidzynie oceniał, że na Powiślu jest jeszcze tylko 40—60 osób pochodzenia żydowskiego⁵⁵.

Życie Kwidzyna nie zamarło. Miasto przystosowywało się czy raczej może przystosowywano je do innych warunków politycznych. Z zarządu miasta z całą pewnością usunięto członków KPD, SPD, a może i niektórych konserwatystów. Miejsce burmistrza Fritza Goerdelera zajął stary członek NSDAP, ortsguppenleiter grupy lokalnej partii hitlerowskiej w Kwidzynie, Walter Barkowski, którego Koch wynagrodził w ten sposób za wierność partii. Najprawdopodobniej miejscowy dowódca SA wyznaczył wybranych SA-manów do pełnienia funkcji pełnomocników SA przy różnych urządach miejskich. Funkcje te (Beauftragter der SA) tolerowały władze partyjne. Pełnomocnicy ci, w ramach przygotowanej przez SA tzw. drugiej rewolucji, przydawani byli różnym ciałom administracyjnym i samorządowym, a więc burmistrzom i zarządom miast, radom gminnym itp. Zadaniem ich było jakoby dopilnowanie funkcjonowania „reakcyjnych” organów. Było to równoznaczne z ubezwłasnowolnieniem administracji, bo nie można było podjąć jakiegokolwiek decyzji bez zgody tych pełnomocników. Zresztą rola tych pełnomocników wkrótce się skończyła. Przegłosowana przez Reichstag 23 marca 1933 r. tzw. ustawa o pełnomocnictwach (Ermächtigungsgesetz), nadająca Hitlerowi dyktatorskie uprawnienia i idąca za tą ustawą seria ustaw o tzw. ujednoczeniu (Gleichschaltung) zlikwidowała samorząd terytorialny i położyła kres pochodzącym z wyborów władzom administracji terenowej⁵⁶.

Kryzys gospodarczy nie ominął Kwidzyna. W mieście istniała znaczna grupa bezrobotnych. Niedawno jeszcze demonstrowali oni w tzw. marszu głodowym (Hungermarsch) przed siedzibą władz miejskich, domagając się pracy i chleba. Niektórzy z nich zasilili szeregi partii hitlerowskiej i SA, partii, która obiecywała im po zdobyciu władzy pracę i chleb. Teraz należało się z tej obietnicy wywiązać. Likwidacja bezrobocia stała się więc centralnym zadaniem władz hitlerowskich po objęciu rządów. Do akcji tej przystąpiono na podstawie postanowienia ustawy z 1 czerwca 1933 r., mówiącej o tworzeniu nowych miejsc pracy (Arbeitsbeschaffungsgesetz). Ustawa ta upoważniała ministra finansów Rzeszy do wydatkowania na ten cel sumy sięgającej jednego miliarda marek w formie kredytów, pożyczek, zapomóg, dotacji. Ustawa przewidywała przy tym wydatkowanie tych sum na przedsięwzięcia służące bezpośrednio lub pośrednio tworzeniu nowych miejsc pracy. Oprócz więc kredytów i pożyczek oraz dotacji na prace w ramach robót publicznych (budowa dróg, melioracje, budownictwo mieszkaniowe, gospodarcze, komunalne itp.) przewidywano udzielanie pożyczek w wysokości 1000 marek młodym małżeństwom. Takiej nieoprocentowanej pożyczki, spłacanej następnie w stu dziesięciomarkowych ratach, udzielano jednak tylko wówczas, jeśli przyszła małżonka pracowała przynajmniej przez sześć miesięcy w okresie między 1 czerwca 1931 r. a 31 maja 1933 r., zobowiązała się — jeśli aktualnie pracuje — zwolnić się z pracy i nie podejmować pracy do chwili spłacenia pożyczki. Pożyczki takiej udzielano jednak nie w formie

55 A. Sołoma, op. cit., s. 223.

56 A. Bullock, *Hitler. Studium tyranii*, Warszawa 1969, s. 226 i n.

pieniężnej, ale w formie specjalnych bonów towarowych, upoważniających do zakupu mebli i innego sprzętu gospodarstwa domowego w przeznaczonych do tego sklepach. Były to oczywiście sklepy należące do towarzyszy partyjnych, a nie — broń Boże — żydowskie domy towarowe.

Ustawa zwalniała od podatku inwestycyjnego tych przedsiębiorców, którzy wyposażyli swoje zakłady pracy w nowe maszyny i narzędzia, pod warunkiem, że maszyny te będą produkcji niemieckiej, a ich zainstalowanie w zakładzie nie spowoduje zmniejszenia zatrudnienia⁵⁷.

Do generalnej batalii likwidacji bezrobocia przystąpiono w Prusach Wschodnich w początkach lipca. Ambicją władz wschodniopruskich było zakończenie tej akcji jeszcze w okresie letnim. Uzyskane od władz centralnych środki pozwoliły na podjęcie zakrojonych na szeroką skalę robót publicznych, przede wszystkim melioracyjnych i przy budowie dróg. Wielu bezrobotnych kierowano też do pracy w rolnictwie. Obowiązywała zasada sformułowana przez gauleitera Prus Wschodnich Ericha Kocha, która brzmiała: do zasiłku dla bezrobotnych ze strony państwa lub gminy mają prawo jedynie te osoby, które dają w zamian ekwiwalent w postaci swojej pracy. Był to więc swoisty przymus ekonomiczny. Każdy bezrobotny, niezależnie od posiadanego zawodu, zmuszony był do przyjęcia oferowanego mu przez miejscowy urząd pracy zajęcia, w innym bowiem przypadku grożono mu odebraniem zasiłku dla bezrobotnych⁵⁸.

Jakkolwiek byśmy tę akcję oceniali, zwłaszcza metody jej prowadzenia, przyznać trzeba, że dzięki niej Kwidzyn wzbogacił się o kilka kilometrów wybrukowanych i wyasfaltowanych ulic, nowe lampy liczne oraz uporządkowano zielen miejską.

Wówczas też przystąpiono do realizacji Planu Wschodniopruskiego, nazywanego też planem Kocha. W myśl założeń tego planu uzdrowienie gospodarcze Prus Wschodnich miało nastąpić przez popieranie miejscowego przemysłu i rzemiosła, nowe inwestycje przemysłowe, budownictwo mieszkaniowe, co miało zahamować ucieczkę ludności na Zachód, akcją osiedleńczą zwłaszcza na wsi, parcelację wielkich majątków ziemskich i tworzenia gospodarstw średnio-rolnych, wreszcie rozbudowę dróg komunikacyjnych i połączeń drogami wodnymi. I jeśli nawet większość tych założeń, jak chociażby projekty przeniesienia do Prus Wschodnich filii wielkich fabryk metalurgicznych i tekstylnych z głębi Niemiec, nie udało się zrealizować, to jednak wykonanie części tych założeń przyniosło znaczne ożywienie gospodarcze.

Konsul polski w Kwidzynie w raporcie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych tak oceniał wstępne skutki realizacji założeń Planu Wschodniopruskiego: „Znaczne inwestycje Niemiec w dziedzinie budowy dróg, osiedli podmiejskich, kolonizacji, rozbudowa armii i związana z tym budowa nowych koszar etc. bardzo ożywiły życie gospodarcze tego terenu. Odnosi się to szczególnie do branży budowlanej. Bardzo liczne cegielnie, w pewnym okresie lata bieżącego

57 B. Koziełto-Poklewski, *Z badań nad stanem zatrudnienia w Prusach Wschodnich w chwili objęcia władzy przez partię hitlerowską*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1976, nr 4, s. 542.

58 Ibidem.

roku, nie były w stanie pokryć całego zapotrzebowania na cegły. Handel materiałami budowlanymi także był zarzucony zamówieniami⁵⁹.

W Kwidzynie widowym znakiem tych inwestycji w budownictwie osiedli podmiejskich był wzrost zabudowanego obszaru miasta. Zwiększał się obszar miasta przez włączanie w jego granice osiedli podmiejskich, jak np. Owczarni, ale znacznie bardziej zwiększała się powierzchnia zabudowana. W roku 1936 zabudowa zajmowała 198 ha, w 1938 — 247 ha, a w 1941 — 338 ha⁶⁰.

To w ramach planu wschodniopruskiego uruchomiono w Kwidzynie w latach 1934—1935 wytwórnię konserw warzywnych i owocowych przez firmę „Ostkonservenfabrik” C.Th. Lampe i H. Meinecke. Wytwórnia stanowiła filię znanej brunszwickiej wytwórni konserw Lampego, należącej do najlepszych wówczas w Niemczech. Wytwórnia zatrudniała w chwili rozruchu 180 robotników i w 1935 r. przerobiła 750 ton warzyw i roślin strączkowych oraz 250 ton owoców. Przedsiębiorstwo miało zapewnione dostawy surowca z okolicznych wsi. Wytwórnia dostarczała rolnikom kontraktującym warzywa i owoce materiał siewny, a także instruktorów produkcji rolnej. Już w roku następnym przewidziano rozszerzenie asortymentu o produkcję konserw grzybowych⁶¹.

Wszystkie te inwestycje wymagały znacznych środków. Do Prus Wschodnich płynęły więc rokrocznie potężne dotacje ze środków socjalnych: zaopatrzenia granicznego Rzeszy i Prus (Reichsgrenzlandfürsorge), pruskiego funduszu granicznego (Preussischer Grenzfonds), pruskiego funduszu niemczyzny (Preussischer Deutschumsfonds). Ze środków zaopatrzenia granicznego Rzeszy i Prus w latach 1933—1939 Prusy Wschodnie otrzymały 8 145 410 marek, z pruskiego funduszu granicznego przyznano Prusom Wschodnim w tym okresie 4 150 000 marek, wreszcie z pruskiego funduszu niemczyzny nadprezydent Prus Wschodnich otrzymał 1705 marek, natomiast prezydenci rejencji olsztyńskiej i kwidzyńskiej po 31 000 marek jako fundusz dyspozycyjny⁶².

Nie tylko inwestycje wymagały znacznych środków finansowych. Miasta i miasteczka wschodniopruskie, w tym i Kwidzyn, żyły na garnuszku budżetu Rzeszy i Prus, wymagały znacznych dotacji. I tak np. Kwidzyn, jakkolwiek zarząd miasta gospodarował widocznie dobrze, bo miał w roku 1936 saldo dodatnie — 200 marek, to jednak potrzebował dotacji w wysokości 845 000 marek. A zadłużenie miasta wynosiło 2 316 000 marek. W roku 1938 miasto miało saldo ujemne — 5000 marek. Potrzebna była dotacja w wysokości 978 000 marek, a na 31 marca 1937 r. zadłużenie wynosiło 2 818 000 marek⁶³.

Pronatalistyczna polityka rządów hitlerowskich (m.in. absolutny zakaz aborcji) nie znajdowała chyba zrozumienia u mieszkańców Kwidzyna. Mimo

59 Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Konsulat RP w Kwidzynie 8a, Raport konsula RP w Kwidzynie z 27 X 1936, k. 204—207.

60 Statistisches Jahrbuch deutscher Gemeinden. Amtliche Veröffentlichung des Deutschen Gemeindetages, Bearbeitet von der Arbeitsgemeinschaft für gemeindliche Statistik, 1936, 31 Jg. (Neue Folge 10 Jg.), Jena 1936, ss. 20—21; 33 Jg. (Neue Folge 12 Jg.), Jena 1938, ss. 746—747.

61 AAN, Konsulat RP w Kwidzynie 8 a, k. 48—50, Raport Konsulatu RP w Olsztynie z 9 VII 1935 r; k. 204—207: Raport Konsulatu RP w Kwidzynie z 27 X 1936.

62 B. Kozięło-Poklewski, *W przededniu wojny*, w: *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, Olsztyn 1985, ss. 622—623.

63 Jak przypis 60.

groźby osadzenia w obozie koncentracyjnym przeprowadzającego aborcję, jak i kobiety poddające się aborcji, a także mimo różnych zachęt, w tym i przyznawanie przez Führera Wielkoniemieckiej Rzeszy specjalnego „Krzyża Matki” (Mutterkreuz) matkom wielodzietnym, mieszkańcy Kwidzyna preferowali typ rodziny 2 + 2. I tak np. w r. 1936 z ogółu gospodarstw domowych 22,84% było dwuosobowych (a więc raczej bezdzietnych), 40,68% trzy- i czterosobowych, 24% pięcio- i więcejosobowych⁶⁴. Nie inaczej było i w roku 1941, bo rodzin dwuosobowych było 27,31%, trzy- i czterosobowych — 38,33%, pięcio- i więcejosobowych 20,45%. Średnio na jedno gospodarstwo domowe przypadało 3,6 osób⁶⁵.

Beiträge zur Geschichte von Marienwerder in der Zwischenkriegszeit

Zusammenfassung

Der Aufsatz widmet sich häufig vernachlässigten Problematik der inneren politischen Kämpfe, die sich in der zweiten Hälfte der Zwanzigerjahre und Anfang der Dreißigerjahre ereigneten, und deren Einfluss auf das Schicksal der Bevölkerung des Weichselgebietes und der Stadt Marienwerder nicht zu überschätzen ist. Die Quellengrundlage des Aufsatzes bilden bisher sowohl von polnischem, als auch von deutschen Forschern unberücksichtigte Dokumente zu dieser Problematik, die sich im Geheimen Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz befinden. Zu diesen Dokumenten gehören vor allem die Lageberichte des Präsidenten des Marienwerder Regierungsbezirkes sowie das Gauarchiv der Gauleitung Ostpreußen der NSDAP. Es werden Organisation und Entwicklung der NSDAP in Marienwerder, die Kampfmethoden dieser Partei, die Konsequenzen der Machtübernahme durch die NSDAP für die Organisation der Arbeiterbewegung, für die jüdische Bevölkerung und die gesellschaftlich-wirtschaftliche Situation der Stadt Marienwerder dargestellt.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Statistisches Jahrbuch deutscher Gemeinden. Hrg. Im Auftrag des Deutschen Gemeindetages von Dr. Rolf Zeitler, Dr. Bernhard Noves. 36 Jg., Neue Folge 15. Jg., Jena 1941 (Vertraulich nur für den Dienstgebrauch), ss. 714—715.